Nr. 177. PIĄTEK 4 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 sierpnia.

Niektóre dzienniki wiedeńskie kompromitują się po prostu odgrzewaniem starych wiadomości, które wrzekomo wskazują, że monarchia nasza nie jest pewną, czy już w tym lub w przyszłym miesiącu nie wypadnie jej rzucić się w wir wypadków wojennych. I tak np. nieustannie powtarza się w rubryce spraw wewnętrznych wiadomości, że w tej lub owej prowincyi sądy lub władze autonomiczne otrzymały wezwania, ażeby wskazały urzędników należących do armii a niezbędnych dla urzędu w razie wypowiedzenia wojny. Jestto już wiadomość bardzo stara, bo dziś wśród tak szybkiego rozwoju wypadków dla każdego dziennika poważnego a tem więcej dla stołecznego starą być powinna wiadomość, o której już od tygodnia wiedzą wszyscy we Lwowie, Pradze, Gracu itd. Co więcej; zdaje się, że na prowincyi *profanum vulgus* czytelników prędzej i lepiej oceniło tę wiadomość niż kapłani polityki w stolicy. Nie każdy z nich bowiem wierzy zupełnie, że w sporządzeniu takich wykazów niema symptomu wojennego, gdy tymczasem u nas np wszyscy wiedzą, że chodzi tu po prostu tylko o wykonanie §. 26 ustawy wojskowej, że wykazy takie będą odtąd corocznie sporządzane, chociażby Europa obradowała nie nad rozbiorem Turcyi lecz nad sposobem praktycznego urzeczywistnienia idei wiecznego pokoju. Po drugiej stronie Litawy umysły znacznie się już uspokoiły, bo najpierw zniknęło już tam z przed oczu widmo przyłączenia Bośnii do Austryi, a powtóre agitacyi Omladyny są dziś tak lekceważone jak na to zasługują. Mimo to wszakże rząd nie przestaje czuwać nad ogniskami ruchu słowiańskiego i niedawno uwięziony został jeden Omladynista, który po Mileticzu uważany jest za główną podporę stronnictwa agitacyjnego. Uwięzienie Mileticza przestało wszystkich zajmować, chociaż z początku wywołało niesłychaną wrzawę. W sejmie węgierskim jednak wypadek ten prawdopodobnie nie pójdzie całkiem gładko, zwłaszcza w tym razie, jeżeli rząd wniesie rzeczywiście projekt ustawy, według którego w czasie feryi parlamentarnych nietykalność poselska nie może nikogo zasłonić w obec kroków sądowych. Partya Mileticza wyzyska to niezawodnie na swoją korzyść i będzie dowodzić, że skoro zachodzi potrzeba takiego ograniczenia nietykalności poselskiej, widoczną jest rzeczą, iż aresztowanie Mileticza w dzisiejszych stosunkach było krokiem nieopartym na żadnej obowiązującej ustawie, jednem słowem było samowolą polityczną.

Gabinet angielski przebył ciężką walkę parlamentarną z wigami w sprawie wypadków wschodnich. Stroną wyzywającą i głównymi bohaterami całej rozprawy byli Gladstone i Granville a więc naczelnicy obecnej opozycyi i twórcy nowoczesnego kierunku polityki angielskiej. Gdybyśmy tu mieli streścić w kilku słowach wywody obu mowców a właściwie wskazać rdzenną myśl polityczną tych wywodów, bylibyśmy w wielkiej kolizyi, chociaż telegraf był tak łaskaw, że aż kilkadziesiąt wierszy poświęcił tej sprawie. Mowy lorda Granville i Gladstona musiały być i były rzeczywiście bardzo ogólne, bo obaj eksministrowie chcieli oponować a nie mogli daleko zapędzać się z obawy, ażeby nie popadli w sprzeczność z dzisiejszemi słowami a niedawnemi czynami swojemi. Wszakże zwycięska dziś zasada nieinterwencyi jest ich ideałem, wszakżeż zasadę tę posunęli oni tak daleko, że Anglia straciła formalnie czucie dyplomatyczne z całą Europą i narażała się na to, że wkrótce poprzestanie być uważaną za taki wpływowy czynnik polityki europejskiej, jakim była od wieków i jakim potęga pozwala jej pozostać nadal. Disraeli był zasłonięty wobec ataków opozycyi, bo w sprawie wschodniej zrobił widoczny zwrot ku czynniejszej polityce a z drugiej strony był dość przezornym, ażeby nie dostarczać nikomu powodów do zarzutu, że polityka angielska ma charakter wojowniczy i wyzywający. Samą myśl o środkach mających na celu zapewnienie traktatowi paryskiemu nietykalności wśród wszelkich zmian mogących zajść na teatrze wojny, odepchnął Disraeli od siebie a za jego przykładem i parlament z taką stanowczością, jakgdyby wszystkie dotychczasowe ruchy floty angielskiej miały być tylko zabawką dla Europy urządzoną.

Choć akcya wojenna na Wschodzie znajduje się dopiero w okresie ekspozycyi, mimo to rokowania pokojowe a właściwie rokowania o zawieszenie broni zajmują całą prasę tak, jakgdyby miały już wkrótce wyjść na jaw w formie urzędowej, jakgdyby już znaleziono podstawę do takiego kroku i chętnych a przytem wpływowych pośredników. Tymczasem dotąd jest nierozstrzygniętą kwestya, kto w danym razie ma wziąć inicyatywę w tej mierze. Dotąd wymieniane bywają mocarstwa interesowane sprawą wschodnią w drugim lub trzecim rzędzie. Mianowicie ks. Decazes przypisywano do niedawna inicyatywę i pośrednictwo dyplomatyczne w dziele pokojowem. Francya zadała sobie sama klęskę w czasie akcyi dyplomatycznej przedwojennej, więc mogłaby teraz rzeczywiście naprawić złe wrażenie bardzo tanim kosztem. Czy częste konferencye księcia Decazes z księciem Orłowem miały na celu właśnie to pośrednictwo pokojowe, tego nie potwierdzono autentycznie a to jest bardzo ważną okolicznością. Francya więcej niż każde inne państwo oglądać się musi na usposobienie Rosyi w obec kwestyi pokojowej, bo najpierw usposobienie to miałoby w danym razie rozstrzygające znaczenie, a powtóre Francya nie chciałaby w żaden sposób zrażać sobie północnego mocarstwa jakąś niewygodną dla niego propozycyą, bo zawsze jeszcze każdy Francuz uważa przymierze rosyjsko-francuskie za podstawę przyszłej odwetowej polityki. Obok Francyi wymieniane bywają Włochy jako państwo najmniej na Wschodzie interesowane, a tem samem najwięcej powołane do działania na rzecz pokoju. Włochy idą zapewne dalej niż Francya, t. j. wzięłyby pożądaną inicyatywę tylko w razie, gdyby miały zapewnioną zgodę wszystkich mocarstw północno-wschodniej Europy co do warunków zawieszenia broni a ewentualnie i pokoju. Oprócz kwestyi, kto ma wziąć inicyatywę w rokowaniach pokojowych, nie małą trudność sprawia prasie a zapewne i kołom dyplomatycznym pytanie, jaką formę nadać należy tym rokowaniom? Kongres europejski czy konferencya? — zapytują jedni, ani pierwsze ani drugie — odpowiadają inni. Idea kongresu straciła w Europie zwolenników, a ostatnim z nich był Napoleon III. Jeżeli ten potężny władzca w chwili, gdy powaga jego stała na szczycie, robił zawsze fiasko z swojemi pomysłami kongresowemi, to nic dziwnego, że nikt się teraz nie chce narażać na równe fiasko. Na tegorocznej sesyi delegacyjnej hr. Andrassy oświadczając, że konferencya zwołana dla sprawy wschodniej byłaby rzeczą niebezpieczną, bo zgłosiliby się jeszcze inni pacyenci polityczni, oddał tem opinię całego świata dyplomatycznego. W ostatnich dniach jeden z dzienników niemieckich, uważany za organ inspirowany przez urząd kanclerski w Berlinie, a przynajmniej zasilany ztamtąd częstemi informacyami, oświadcza się także przeciw kongresowi lub konferencyi z tego powodu, że Rosya żądałaby prawdopodobnie przypuszczenia do udziału obok Turcyi także i drugiej strony wojującej, na co nie mogłyby się zgodzić inne mocarstwa.

SPRAWY MONARCHII

W miejsce dr. Bażanta, który złożył mandat do Rady państwa, zamierzają wyborcy w Morawskiej-Trzebowie wybrać znanego adwokata wiedeńskiego, dr. Jaques'a.

— Na drugiem posiedzeniu zjazdu lekarzy austryackich w Wiedniu w d. 1 b. m. odczytał przewodniczący dr. Witlaczil odezwę ministerstwa spraw wewnętrznych, która w odpowiedzi na pismo wystosowane przez komitet zjazdu oznajmia, iż ministerstwo oczekuje sprawozdania z posiedzeń. Następnie przystąpiono do dawnych rozpraw nad znanym projektem organizacyi stanu lekarskiego, a mianowicie nad ustępami traktującemi o obowiązkach Izb lekarskich. Wszystkie te ustępy zostały przyjęte bez rozpraw w myśl wniosków referenta dr. Kaulicha z Pragi, równie jak ustępy o przymusie lekarskim i o wykonaniu ustawy w sprawie organizacyi służby sanitarnej przez utworzenie instytucyj lekarzy miejskich i zawiązanie miejscowych rad sanitarnych. Następnie zdawał sprawę dr. Klebs z Pragi w przedmiocie przyszłej organizacyi zjazdów lekarskich, na podstawie wniosków przedłożonych przez centralne stowarzyszenie lekarzy w Pradze. Celem lepszego spełniania swego zadania ma być wybrany stały komitet z siedzibą w Wiedniu, który się zajmie urządzaniem zjazdów lekarskich co dwa lata. Wszystkie dalsze wnioski w tym kierunku zostały przyjęte en bloc.

Porwanie Króla.

IX.

Oto geneza opowieści p. Wójcickiego. Podsłuchał fantazyi pod wpływem bolu powstałej i sumiennie spisawszy wydrukował, z mocną wiarą w jej prawdziwość. Ale wiara w podawany fakt, niepoparta dowodami, nie znaczy nic; szepty i półsłówka dworzan ważą nie wiele... I biedny król miał swoje dobre strony. Dotąd potomność widziała w nim dużo słabości, gdyby zaś wypadło przyjąć nieodwołalnie opowieść Wojcickiego, wówczas żadna nazwa zelżywa nie byłaby dlań niezasłużoną...

Tyle o tem. Może za dużo, ale szło nam przedewszystkiem o sprostowanie faktów.

Wracamy do opowiadania.

Do liczby owych mniemanych królobójców, ujętych przez władze, przybył najpóźniej rotmistrz zakroczymski, Walenty Łukawski... Dziwna dola tego człowieka... Rozpoczynał lekkomyślnie, teraz nieszczęścia miały go srodze ukarać.

Ranny śmiertelnie pod Warszawą, pamiętnej nocy listopadowej, podniesiony przez Strawińskiego, po wyzdrowieniu stawił się w Częstochowy, już po ogłoszeniu manifestów Pułaskiego — w końcu grudnia 1771, albo na początku stycznia 1772. Sam Pułaski o tem nadmienia w swoim liście, dodając że chciał go nawet aresztować, ale się wstrzymał od tego kroku, aby „nie odstręczyć Strawińskiego“, miał bowiem niepłonną nadzieję, że on także zakołata do bram warowni jasnogórskiej, a wówczas naczelnika spisku wraz z wspólwinnymi będzie sądził...

Nie doczekał się jednak wyglądanego gościa, co więcej, nie przeszkadzał Łukawskiemu wyruszyć do generalności. Łukawski jechał tam, aby się tłumaczyć, a tłumaczenie to musiało zadowolić starszyznę w Cieszynie przebywającą, skoro przesłała ordynans do Pułaskiego (z datą 27 stycznia 1772 roku) w którym wyraźnie pisano, że rotmistrz zakroczymski odtąd zwać się ma półkownikiem Nieczują, i że przybędzie razem z Zembruskim, regimentarzem zakroczymskim pod fortecę.

Jakoż istotnie stawili się obaj.. Było to w chwili największej wrzawy przez regalistów podjętej, której przedmiotem był Pułaski... Co tu robić? Chyba dla uspokojenia opinii publicznej aresztować Łukawskiego? I rotmistrz niby aresztowany został; w marcu jednak ratował się ucieczką — po to tylko, aby wpaść w ręce przeciwników. Nie pomogła mu nowa zmiana nazwiska (Witkowski). W sierpniu 1772 zakuty w kajdany, siedział już w więzieniu w Warszawie.

Smutnej pamięci konstytucye sejmowe z 1773—1775, przechowały rozporządzenie stanów, polecające z limity, aby w ciągu jej wszczęta sprawa *criminis lesae Majestatis* odsądzoną została.

Sąd miał zawyrokować, kto winien?

Pociągnięto do odpowiedzialności wszystkich uczestniczących w zamachu. Z przywódców Jan Kuźma i Walenty Łukawski, z podkomendnych tylko Józef Cybulski. Dwaj inni pomarli w więzieniu. Z biorących udział w napadzie aresztowani: leśniczy Walenty Peszyński i ślusarz Bogumił Frankenberg. Nareszcie uwięziono osoby pomówione o to „że wiedząc nie wyjawiły spisku“. Były to Maryanna Łukawska i Walenty Zembruski, regimentarz zakroczymski.

Sąd rozpoczął czynności 7 czerwca, ale po kilku posiedzeniach na wniosek obrońców odroczył się do 12 lipca.

Wcześniej jeszcze, bo 9 kwietnia, pojawił się manifest Strawińskiego w grodzie wileńskim. Była to niejako odpowiedź na ogłoszenie sądu, wzywające oskarżonych. Manifest streszczał w sobie obalenie protestów Pułaskiego; Strawiński „wynurza w nim żal swój, że ów wieczór, który miał być zbawiennym dla ojczyzny, stał się dla niej zgubnym, w skutek chybionego usiłowania...“

Zdumienie było ogromne! Zbrodniarz nieujęty znajdował się w kraju; jakim sposobem mógł wpisać swoje tłumaczenie w aktach grodzkich? Najpilniejsze jednak poszukiwania nic nie wykryły, urzędników więc skazano na 12 niedziel wieży.

W końcu lipca i Pułaski złożył listy i dokumenta, chcąc niemi przekonać sędziów o swej niewinności. Sędziowie wszakże nie poprzestali na tem, zażądali albo osobistego stawienia się winowajcy, albo przysłania pełnomocnika. Marszałek ziemi łomżyńskiej propozycyę tę zbył milczeniem.

W sierpniu otwarto posiedzenia na nowo.

Król prosił, by uwięzionym życie darowano, a szczególnie bronił Kuźmy.

— Moja by była hańba — wołał — mój żal nieukojony, gdybym ja niechcący stał się przyczyną zguby takiego człowieka, który mnie od śmierci ratował kilkakrotnie, i który mi dał dowód tak wielki swojego o mojej rzetelności szacunku.

Nie wiele pomogły słowa Poniatowskiego.

Sąd sejmowy dnia 2 września, wydał wyrok, który grozą swoją przerażił wszystkich. Oddano pod miecz katowski głowy złoczyńców...

I dwie głowy znękane przedtem upokarzającą inkwizycyą, więzieniem ciężkiem — spadły z rusztowania brocząc bruk stolicy...

Spadło by ich było więcej, ale w tym rozstroju społecznym potrafiły ukryć się pośród tłumu, nie na obczyźnie, ale we własnej po większej części ziemi; i nie znalazł się donosiciel, któryby je wydał w ręce sprawiedliwości... Dowodzi to, że powszechność ówczesna była innego o zamachu zdania...

Ale spieszno nam do końca, dzieje ludzi tych zbądźmy choć kilku słowy.

Wszyscy z wyjątkiem kilku tylko zostali na śmierć skazani.

Pułaski — *qua principalis*, Strawiński i Łukawski — przez ucięcie głowy, rąk, i przybicie ich na słupach, w miejscach publicznych, a w końcu — na spalenie...

Dr. Zwicke z Gradcu postawił wniosek, ażeby zjazd lekarzy wystosował przedstawienie do rządu w tym duchu, iżby dyplomowani lekarze, assenterowani do wojska, po roku służby wojskowej zostali puszczani na urlop. Wniosek ten został poparty i przekazany dr. Prätoriusowi z Wiednia do sprawozdania.

Dr. Longin Feigel ze Lwowa zdawał sprawę z przyznania stanowi lekarskiemu stosownej reprezentacyi w ciałach ustawodawczych. Motywując ten wniosek podniósł sprawozdawca, iż sprawą tą powinna zająć się przyszła Izba lekarska; proponował tedy odroczyć tę sprawę. Zgromadzenie przystało na tę ostatnią propozycyę. Na wniosek dr. Hussa z Celowca, uchwaliło zgromadzenie wystosować petycyę do rządu i reprezentacyi państwowej w sprawie zmiany ustawy z 30 kwietnia 1870 o składzie krajowych rad sanitarnych w tym duchu, iżby w skład tych rad wchodzili także członkowie Izb lekarskich, a względnie lekarze proponowani przez Izby lekarskie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Artylerya francuska.)

Z szeregu artykułów umieszczanych w *Köln. Ztg* a traktujących o wojskowych zasobach Francyi, wyjmujemy dziś ustęp o artyleryi francuskiej.

Dzieje wojny 1870—71 roku okazują, że w wielu walnych bitwach artylerya najwięcej się przyczyniła do odniesienia zwycięstwa i że przewaga bateryj niemieckich pod względem liczby i jakości nad francuskiemi, kilkakrotnie Prusakom zgotowała zwycięstwo. Że marszałek Mac-Mahon wiele się w tej wojnie nauczył a reorganizacyą armii francuskiej przeprowadza z należytem potrzeby zrozumieniem, okazuje się mianowicie z pomnożenia i, co ważniejsza, z ulepszenia artyleryi. Artylerya była przez czas dłuższy i to nie bez słuszności chlubą armii francuskiej i zajmowała w niej stanowisko pod każdym względem uprzywilejowane. Jak to jednak często zdarzać się zwykło, że pewien rodzaj broni, szczególniejszą cieszący się preferencyą, w zbytnią wzrasta dumę i postępu na drodze dalszego rozwoju nie uważa za potrzebny, tak też stało się z artyleryą francuską. Od r. 1859 mianowicie artylerya francuska nie porobiła postępów; zastój zaś w każdej armii znaczy tyle, co zacofanie.

Według nowej ustawy o kadrach ma teraz francuska artylerya liniowa wojsk polowych składać się z 19 pułków dywizyjnych, każdy pułk z 11 polowych a 2 depotowych bateryj i z 19 pułków artyleryi korpusowej o równej sile. Francuska artylerya mogłaby zatem z 418 bateryami czyli 2508 działami wyruszyć w pole a 76 bateryj zostawić jeszcze w zakładach, prócz tego zaś posiadałaby armia terytoryalna jeszcze 18 pułków artyleryi o 13 bateryach każdy. Liczby te okazują, że wojsko francuskie będzie mogło w przyszłości wyprowadzić do boju i wyprowadzi też ogromną masę dział, skoro tylko organizacya jego będzie ukończona. Chociaż zaś artylerya armii terytoryalnej do walki w otwartem polu zapewne użytą nie zostanie, ma jednak czynna armia francuska operacyjna zawsze do dyspozycyi do 2508 dział, podczas kiedy austryacka armia n. p. posiada tylko 192 bateryj po 6 dział, armia rossyjska 288 bateryi polowych z 2304 działami a armia cesarsko-niemiecka artyleryi polowej 276 bateryj z 1656 działami, artyleryi kompletowej 57 bateryi z 342 działami, artyleryi fortecznej 54 bateryi z 324 działami. Czynna przeto armia francuska operacyjna posiadałaby kiedyś największą liczbę dział polowych. W wielkich francuskich ludwisarniach i arsenałach pracują bezustannie nad laniem wielkiej tej liczby dział polowych a przytem i bardzo ciężkich dział fortecznych. Do r. 1880 — do którego to czasu spodziewa się Mac Mahon ukończyć reorganizacyę całej armii francuskiej, ma być gotową cała liczba dział dla artyleryi polowej, jak i dla licznych fortec.

Materyał francuskich bateryi, ma być bardzo dobrym i celowi odpowiednim. Artylerzyści są wzrostu wysokiego i silni, są zaś nimi szczególnie robotnicy z fabryk machin, i żelaza, słowem robotnicy tacy, którzy zwyczajni są obchodzić się na komendę z wielkiemi ciężarami. Wielu rekrutów zgłasza się podobno obecnie z paryskiej ludności robotniczej dobrowolnie do tego rodzaju broni, bo artylerya w ogóle mimo małe swe stosunkowo powodzenie w ostatniej wojnie, jest obecnie poważaną i popularną w armii francuskiej bronią. Napływ także młodych ludzi z stanów wykształconych do korpusu oficerskiego artyleryi ma być zupełnie zadowalniającym. Konie cugowe i wierzchowe artyleryi są po większej części silne i doskonałe, lecz brzydkie i nieco ociężałe, pochodzą zaś z Ardennów, Wogezów i północnych prowincyj kraju. Ponieważ hodowla koni w skutek wielkich strat podczas wojny 1870—71 r. znacznie podupadła, przeto nie ma podobno chwilowo tyle jeszcze zdatnych koni, aby całą artyleryę wraz z należącemi do niej pociągami w dobre konie zaopatrzyć można Szczerba ta jednak w kilku, jak się spodziewają, latach zostanie zapełnioną, gdyż jak wszystkie w ogóle gałęzie przemysłowej i agronomicznej czynności tak i hodowla koni bardzo się we Francyi rozwija. Konie cugowe sprowadzają często z Holandyi, Belgii a nawet Danii, skąd w ostatnich czasach kilka tysięcy zwykłych koni roboczych na kilku okrętach parowych do Francyi sprowadzono. Potajemnie sprowadzono w ostatnich latach nawet z Holsztynu i Szlezwigu wiele koni roboczych do Jutlandyi a następnie do portów francuskich. Dla braku koni nie posiadał ich podobno tren armii francuskiej w ostatnich latach po wojnie prawie wcale, gdyż wszystkie zdatne konie brano do artyleryi. W ostatnim roku zakupiono bardzo wiele dobrych mułów z Hiszpanii, ponieważ Hiszpanie wiele ich przeprowadzili potajemnie do Francyi, tak karliści bowiem jak alfonsyści i bez tego zazabierali je lub płacili za nie bonami bez wartości żadnej. Dla zwykłego pociągu zaś muł jest daleko cenniejszym od konia.

(Koleje żelazne na Wschodzie).

W kampaniach z lat 1866 i 1870 odegrały drogi żelazne bardzo ważną rolę; popchnęły one sztukę wojenną na zupełnie inne tory. Zupełnie inne stosunki panują pod tym względem w Turcyi. W najbliższem sąsiedztwie właściwego teatru wojny nie ma Turcya ani jednej drogi żelaznej i dlatego też odbywa się tam przenoszenie armii z miejsca na miejsca według dawnej modły, jakiej musiano trzymać się podczas wojny krymskiej. Armia musi piechotą przenosić się z jednego placu boju na drugi Z odległych prowincyj sprowadza Turcya swe wojska, obecnie po raz pierwszy kolejami żelaznemi, ale ponieważ koleje tak z powodu podrzędnego znaczenia swego, jakoteż ze względu na niedawne istnienie mało są znane Europie, przeto nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników z temi drogami żelaznemi. Europejska Turcya ma pięć dróg żelaznych, które nigdzie nie łączą się ze sobą i tylko jedna z nich, a mianowicie kolej z Warny do Ruszczuku ma związek z obcą koleją żelazną t. j. z rumuńską. Najbardziej na wschód wysuniętą i najkrótszą drogą żelazną jest kolej prowadząca z Kestendże nad Czarnem morzem do Czarnej wody nad Dunajem. Druga linia kolejowa ciągnie się z Warny nad Czarnem morzem przez Szumlę na Rasgrad do Ruszczuku nad Dunajem, gdzie łączy się z koleją rumuńską. Trzecia, najdłuższa linia, rumelska, prowadzi z Stambułu na Adryanopol i Filipopol do Sarombeg i ma wzdłuż rzeki Marycy odnogę do Dede Aghacz; ta linia ma być dalej budowaną na Sofię. Czwarta linia, którą Turcy równie jak poprzednią, przewieźli najwięcej wojska, wychodzi z Saloniki a kończy się w Mitrowicy; miała ona łączyć się bezpośrednio z Austryo-Węgrami i tym sposobem stać się najbliższą i najdogodniejszą drogą łączącą Wschód z Zachodem. O tureckiej sieci kolejowej będzie mogła być mowa dopiero wówczas, gdy kolej rumelska połączy się z koleją salonicko mitrowicką, a ta ostatnia linia z austryacko węgierskiemi kolejami; wówczas będzie można bezpośrednio z Stambułu na Wiedeń dostać się do Paryża (teraz najbliższa prowadzi na Lwów; przyp. Redakcyi). Powodem dla którego nie dokończono dotychczas tej sieci kolejowej, są ustawiczne zatargi rządu tureckiego z przedsiębiorcą budowy, Hirschem. Najłatwiej byłoby połączyć kolej żelazną salonicko-mitrowicką z jedną austryacko-węgierskich dróg żelaznych przez terytoryum serbskie; Turcy zaś chcą koniecznie, ażeby ta linia szła ciągle przez ich terytoryum, przez Hercogowinę i Bośnię, które to kraje, bogate w góry i pagórki a ubogie w ludność i miasta nastręczają olbrzymie trudności w wykonaniu budowy. W Bośnii zaczęła Turcya budować małą linię, piątą w rzędzie swych dróg żelaznych, która prowadzi z Dobreki na Nawi do Banjaluki i ma połączyć kolej rumelską z kolejami austryacko-węgierskiemi.

Serbia nie ma dotychczas ani jednej drogi żelaznej. Spogląda ona tylko z Belgradu na obcą drogę żelazną, prowadzącą z Temeszwaru do Baziasz, która jednak kończy się na przeciwległym brzegu Dunaju. Sam Belgrad musi tedy posługiwać się jeszcze ciągle pocztą i okrętami. Serbia miała właśnie obecnie przystąpić do budowy rozmaitych dróg żelaznych; przeszkodziła jej w tem wojna. Rumunia ma wcale okazałą sieć kolejową i zachodzi tam tylko ta niedogodność, że z powodu wysokich gór nie podobna żadnej z rumuńskich dróg żelaznych połączyć z kolejami węgierskiemi. Grecya ma dotychczas tylko jednę krótką linię kolejową prowadzącą z Aten do portu pirejskiego a Czarnogóra jak wiadomo, nie ma ani śladu drogi żelaznej i prawdopodobnie nie uczują Czarnogórcy tak rychło potrzeby przenoszenia się z miejsca na miejsce za pomocą pary.

(Raport turecki o okrucieństwach w Bułgaryi.)

Porta wysłała, jak wiadomo, specyalnych pełnomocników do Bułgaryi z poleceniem zbadania gwałtów i okrucieństw jakich tam dopuszczać się mieli baszybożuki i inne nieregularne wojska tureckie. Obecnie ogłasza *Turquie* sprawozdanie jednego z tych komisarzy, Ediba Effendiego, który prowadził śledztwo w wilajecie adryanopolitańskim. Edib Effendi usiłuje w swym raporcie wykazać, że cała odpowiedzialność za gwałty spada na Bułgarów, którzy excesami swemi wywołali repressalia. Tak w Tatar Bazardżyku, gdzie najpierw wybuchło powstanie, rozpoczęto od rzezi całej ludności mahometańskiej nie wyjmując starców, kobiet i dzieci. Wszystkie środki komunikacyjne burzono, dworzec kolejowy w Belowie oddano na pastwę płomieni, wszystkich urzędników rządowych mordowano bez litości dopuszczając się przytem strasznych okrucieństw. Z papierów znalezionych przy jednym z dowódców powstańców, nazwiskiem Betkowski, okazuje się, że powstańcy zamierzali palić wszystkie wsie muzułmańskie i chrześcijańskie, któreby wzbraniały łączyć się z powstaniem. Także miasto Filippol miało być podpalone na szesnastu rogach. Ustanowiony był rodzaj komitetu rewolucyjnego; jeden z członków tego komitetu mianował się „komendantem wojsk“ inny „ministrem spraw zewnętrznych.“ W okręgu bazardżyckim spalonych jest razem 28 wsi, z tego 24 przez powstańców a tylko cztery przez wojska. Liczba muzułmanów, którzy padli z ręki powstańców wynosi około 400. Wiadomość o porwaniu kobiet bułgarskich jest bajką; kobiety te nie mając żadnej opieki, schroniły się do rodzin muzułmańskich, lecz nie zatrzymywano ich tam przemocą.

(Wiadomości z Grecyi.)

Nie da się zaprzeczyć — pisze *Pester Lloyd* — że w Grecyi zaszła w ostatnich czasach wielka zmiana w usposobieniu ludności. Wprawdzie Grecy nie sympatyzują wcale z ruchem Słowian, ale sądzą po prostu, że nadeszła odpowiednia chwila do powiększenia królestwa liczącego 1.300.000 ludzi Dzienniki żądają także akcyi, ażeby Grecya nie potrzebowała się przypatrywać, „jak inni potężnieją, ażeby później stali się niebezpiecznymi dla niej.“ Rząd wprawdzie jest jeszcze innego zdania, sympatyzuje on z Turkami. Chcianoby utrzymania *status quo* ale nie są tego pewni. Obawiają się także niespodzianych zajść w Stambule. Grecki poseł w Stambule zwrócił uwagę rządu na bardzo niepewne położenie w stolicy Turcyi. Grecya — rzekł Komunduros do pewnego dyplomaty — musi być gotową do zabezpieczenia narodowości helleńskiej, czyli innemi słowy, gdy Turcy na północy pobici zostaną i gdyby Serbia miała być powiększoną — natenczas i Grecya zażąda przyłączenia prowincyi sąsiednich.“ *Messager d'Athenes* donosi o rozmowie króla greckiego z ks. Decazes. Rozmowa toczyła się o stosunku Grecyi do Turcyi, a król miał w ogóle dać wyraz zapatrywaniom, jakie Komunduros objawił już przed pełnomocnikiem francuskim w Atenach, markizem de Gabriac. Zdaje się więc, że Grecya spekuluje ażeby upiec sobie pieczeń przy ogniu wschodnim. Tymczasem donosi korespondent *Indép. belge*, że Komunduros będzie musiał niebawem zwrócić swą uwagę na sprawy wewnętrzne, albowiem antagonista jego Deligeorgis zbiera antigabinetowe żywioły i przygotowuje się do gwałtownego ataku na gabinet w najbliższej sessyi.

(Tureckie projekta konstytucyjne.)

Nowsze doniesienia uzupełniają wszystkie dotychczasowe wiadomości o projekcie tureckiej konstytucyi. Pierwotny projekt składał się z 140 artykułów, z których większa część była zbyteczną, albowiem powtarzała kilkakrotnie jedno i to samo. Midhat basza ułożył więc nowy projekt składający się tylko z 70 artykułów. W całym tym dokumencie nie ma nigdzie mowy ani o „Muzułmanach“ ani o „Chrześcijanach“ lecz jest tam tylko mowa o „poddanych Wysokiej Porty“.

Cały ten projekt konstytucyi da się podzielić na 7 głównych części, z których każda zawiera 10 artykułów:

I. Dyplomem, podpisanym przez Monarchę, znosi się dotychczasowy system rządzenia i zaprowadza się system zupełnie nowy.

II. Tak zwana ustawa „Cheriat“ przestaje uchodzić w sprawach cywilnych za najwyższą powagę. Odtąd będą przypuszczani do świadectwa także i Chrześcijanie. Postanowienie „Cheriatu“, że przysięga Muzułmanina znosi dowody pisemne, traci moc obowiązującą.

III. Wszyscy „poddani ottomańscy“ będą przypuszczeni do wszystkich cywilnych i wojskowych posad. W zasadzie nie może być usunięty żaden urzędnik.

IV. Zostanie utworzoną Izba deputowanych, która ma układać budżet, zająć się stosownym podziałem podatków i kontrolą wszystkich wydatków. Rada państwowa zostanie przeistoczoną w senat (?) na wzór francuski albo też na wzór angielskiej Izby panów (!).

V. Ministrowie będą odpowiedzialni w obec Izby deputowanych (!) Wszystkie prowincye zostaną usamowolnione (decentraliza-

---

Inni do komendy Łukawskiego należący — na ścięcie...

Reprezentantem pierwszych był rotmistrz Strawiński, drugich biedny Józef Cybulski. Wyrok na tamtego da się jeszcze usprawiedliwić, choć w tej smutnej epoce wcale był niepotrzebny. Gdyby go ścięto zaraz po pojmaniu... rozumielibyśmy to zupełnie — ale męczyć delinkwenta więcej jak rok w więzach i potem wyprowadzić na rusztowanie?... Powtarzamy raz jeszcze, że śmierć ta była nieużyteczną, nikogo nie nauczyła, nikogo nie zbudowała...

Ale Łukawski był jednym z przywódców. Ludzie stojący na czele sprzysiężenia, odpowiadają zwykle najsrożej za krok chybiony; inni zaś pod ich komendą, użyci w akcyi, ponoszą już mniejsze kary ..

I tu pewne zachowano stopniowanie. Wprawdzie tenże sam mistrz sprawiedliwości ścinał głowy obudwu, ale nad tułowiem pierwszego, już pozbawionego życia, miał prawo się pastwić, kiedy ciało ostatniego zostawiał w spokoju.. Pociecha to niewielka! oba bowiem zarówno, pozbawieni byli czci, majątek ich skonfiskowano, dzieci skazano na utratę szlachectwa...

A przecie różnica wykroczenia nie była wielka. Łukawski strzelał do karety królewskiej, i dowodził jedną z placówek w czasie napadu, kiedy Cybulski nie brał w nim wcale udziału, zostawał bowiem w stajni OO. Dominikanów na straży, a dowiedziawszy się o zamachu powrócił do komendy. Służył był w dywizyi porucznika Modzelewskiego, potem u p. Zembrzuskiej. wszyscy o nim zapomnieli, sam się odezwał prosząc o „libertacyą“, która go na rusztowanie zaprowadziła.. To też i na rusztowaniu zachował się jako smutny figurant.

Łukawski zostawił testament czytany przez ogół z wielkim udziałem, a wyprowadzony na miejsce kaźni, przemawiał do ludu, Cybulski zaś patrzył na długą litanię nazwisk swoich towarzyszy, wypisanych białemi literami na czarnej tablicy pod pręgierzem umieszczonej, patrzył może nie rozumiejąc, a może śniły mu się utarczki konfederackie, życie bez jutra, a którego kres skończyć się miał za chwilę, na tym oto pieńku, pod cięciem miecza, trzymanego przez mistrza sprawiedliwości .

Zamknięty, jakby w obręcz żelazny strażą staróścińską, na podwyższeniu mającem ledwie kilka kroków w średnicy, przed sobą widział każącego człowieka — sen to czy jawa! Człowiek ten, niegdyś jego dowódca, pełen siły i energji, dziś starzec siwobrody... A tam za mundurami, za połyskującą bronią wojska, massy ludu ściśnione, milczące, spokojne... Obok smutny i poważny kapłan, posępny i niemy kat... Chwila nad wyraz ciężka bo pozbawiona nadziei!

Łukawski przemawiał do tłumu, a tłum ten, nie był to ów dziki, wyjący rzymski gmin, żądny krwawych widowisk, ale cichy, pobożny, pełen skruchy i słowiańskiego poszanowania dla nieszczęścia...

— IMć pan Zakroczymski wielkiego animuszu był człowiek — pisał do p. Mytka Wereszczatyńskiego jeden z przytomnych egzekucyi — słuchali go z uwagą wszyscy, cicho było jak makiem posiał, jak to onego czasu w Barze, kiedy ks. Marek nauczał...

I my dodamy, że był to wielkiego animuszu człowiek. Toż obok, na stopniach rusztowania stała jego ukochana żona, której za karę kazano asystować przy wykonaniu wyroku, stał także ponury, a milczący Kuźma.... Rotmistrz skończył, dał głowę pod topor. Zbliżył się z kolei do pnia Cybulski, nie mówił nic, wyjął tylko z zanadrza szkaplerz, przeżegnał się, pocałował go i ukląkł ..

cya) a w całem państwie zostanie zniesioną pańszczyzna.

VI. Własność zostanie uregulowaną według rozmaitych systemów europejskich; tak zwane *wakufy*, czyli własność moszei, zostanie zniesioną. Przedsiębiorstwom przemysłowym mają być przyznane pewne ułatwienia.

VII. Na wzór kodeksu Napoleońskiego ma być zredagowaną i ogłoszoną powszechna ustawa cywilna. W głównych miastach zostaną założone szkoły prawnicze i mięszane licea.

Powyższa konstytucya miała już otrzymać sankcyę.

W sprawie konstytucyi tureckiej pisze *Corresp. Orient.*: Ażeby dać czytelnikom choć słabe wyobrażenie o usiłowaniach, jakie robiono w celu udaremnienia konstytucyi, wystarczy przytoczyć, że Wielki Wezyr Mehemed Ruszdy basza, który jest duszą opozycyi, proponował Sułtanowi, ażeby ustanowił regencyę, na czele której stałby (Wielki Wezyr) wraz z sułtanką Walidą. Regencya ta miałaby rządzić przez cały czas choroby Murada V. Należy nadmienić, że sułtanka Walida, przy rozmaitych przymiotach ciała i duszy nie posiada najmniejszego wykształcenia. Wielki Wezyr byłby więc w tej regencyi jedyną powagą i łatwo wyobrazić sobie, coby się wtedy stało z projektowanemi reformami.

(Bajki ormiańskie.)

Od naszego korespondenta ☽ stambulskiego otrzymujemy list, zawierający awanturnicze i sensacyjne wieści, które dla każdego mniej skrupulatnego dziennika w tym czasie powszechnych mistyfikacyj byłyby nadzwyczaj pożądane, których my jednakże w całej rozciągłości podać nie możemy, bo noszą na sobie piętno fantazyi czysto wschodniej i wpływu 400 stopni ciepła w cieniu. Nie są to wiadomości naszego korespondenta, ale są to wyciągi z dzienników stambulskich, które nam zostały przesłane przez niego. Prawdziwa to bajka arabska, a raczej bajka — ormiańska... bo Ormianie główną w niej odgrywają rolę, a ormiańskie dzienniki ogłosiły pierwsze światu te wieści, tak grubo napiętnowane fałszem i zmyśleniem, że chyba obliczone są na zmistyfikowanie głów tak krytycznych, jakiemi celują woziwody starego Stambułu. *Curiositatis erga*, jako próbkę co sobie opowiadają i w co wierzą nad pięknym Bosforem, i dlatego, że jutro lub pojutrze pojawią się te kolosalne bajki zapewne w *Tagblattach* różnojęzycznych — streścimy te wieści. Dziennik ormiański wychodzący w Stambule p. t. *Medżimuai Hawadis* wydał 28 lipca nadzwyczajny dodatek, według którego na Kaukazie Ormianie, Georgijczycy i Czerkiesi w liczbie 80.000 podnieśli bunt przeciw władzom rossyjskim, a pewna bardzo wysoka osobistość stanęła na ich czele. Powodem powstania mieli być Ormianie a raczej ich *Katolikos* t. j. patryarcha, który wszedł w gwałtowny zatarg z rządem. W ślad za tą wiadomością pojawił się dnia 26 lipca w stambulskim dzienniku *Levant Herald* list jakiegoś Ormianina, nazwiskiem Ohannes Archagoni, który opowiada z wszelkiemi szczegółami historyę rzekomego rokoszu, który jak to wiemy z ostatnich telegramów petersburskich jest prostem zmyśleniem. Otóż ten pan Ohannes Archagoni opowiada całą awanturę, o której miano mu donieść z Tyflisu. Oto *Katolikos* ormiański upierał się przy jakimś *testamencie* (t. j. przywileju) wydanym przez cesarza Mikołaja Narsesowi V., a który to testament został skradziony i zanegowany. *Katolikos* szukał i szukał... aż nareszcie za pomocą samego wicekróla Kaukazu W. X. Michała odszukał ów testament. Rozpoczyna się teraz na dobre *Tysiąc nocy i jedna*. *Katolikos* Matheos pada ofiarą trucizny, a jego następca Jerzy szuka *da capo* owego aktu, znajduje go i w obronie praw starych ormiańskich podburza dnia 4 kwietnia w wigilię wielkiego czwartku lud przeciw władzom. Rząd wysyła żandarmów do Eczmiadżanu i aresztuje katolikosa w jego rezydencyi. Ormianie i ich zwolennicy biją się z żandarmami, żołnierze rossyjscy uciekają z Nagiczeran i t. p. Podobną wiadomość podał także dziennik ormiański *Llakir* wychodzący w Stambule. Trzeci dziennik ormiański tamtejszy *Norakir*, zazdroszcząc zapewne swemu koledze, chciał go prześcignąć i palnął piorunujący artykuł p. t. *Wezwanie do wojny*. W tym artykule opowiada *Norakir*, że przy[illegible] właśnie jakiś młody Ormianin, bardzo [illegible]rogodny (!?) z Poti do Stambułu. Opuścił Karabagh dopiero przed dwoma tygodniami i opowiada, że w Kaukazie stan oblężenia, że sam gubernator (!!) stanął na czele ruchu, że armia rokoszan czerkiesko ormiańskich dzieli się na cztery korpusy, któremi dowodzą czterej generałowie rossyjscy pochodzenia ormiańskiego, a mianowicie Ohannes, Kerim Melek, Basko Janowicz i Czianów. Osobny szczep kaukazki tak zwany *Klukhe-patz* (co znaczy otwarte lub rozbite głowy — *nomen et omen!*) w liczbie 50.000 połączył się z Ormianami. Ledwie *Norakir* doniósł o tem, zaraz drugie pisemko ormiańskie p. t. *Lrakir* ogłosiło korespondencyę z Ardiszadu, z prowincyi Erywańskiej, donosząc, że już powstańcy stoczyli z rossyjskiemi wojskami bitwę pod Urdżika, i zdobyli 5 dział, 100 koni i bardzo wiele amunicyi! *Katolikos* miał mszę obozową, w której wśród okrzyków: „Niech żyje ormiańska nacya!“ obwołano króla ormiańskiego. Czwarty dziennik ormiański p. t. *Manzumei Efkiar*, widząc, że już więcej od swoich kolegów nakłamać nie może, wziął się na sztukę i postanowił pobić ich — prawdą... Wyśmiał tedy wszystkie te bajki, wyszydził cały ten zmyślony ruch ormiański — i ogłosił wszystko za niedorzeczną mistyfikacyę. Oburzyło to okropnie resztę redaktorów ormiańskich, i redaktorowie trzech dzienników *Lrakira*, *Norakira* i *Medżimaja* napadli biednego redaktora *Efkiara* w jego własnym domu. Rozpoczęła się bójka zażarta, w której wzięli udział i inni Ormianie. Zbiegły się tłumy ludzi, którzy ciekawie przypatrywali się tej bójce. Była to zapewne jedyna bitwa w tem całem — powstaniu ormiańskiem na Kaukazie.

(Królowa Izabela)

napisała przed odjazdem z Paryża do Santander następujący list do marszałka Mac-Mahona: „Paryż, 27 lipca. Panie Marszałku! Zanim opuszczę tę piękną i gościnną Francyę, kolebkę mojej rodziny, gdzie przez lat ośm otrzymywałam tylko dowody szacunku i poważania, poczytuję sobie za obowiązek — nie mogąc podziękować każdemu Francuzowi z osobna — zwrócić się do tego, który stoi na czele tego szlachetnego narodu, którego los mnie i moje dzieci tak żywo obchodzi. Pan znasz, Panie marszałku moje uczucia i nie będziesz wątpił, jak drogą będzie mi pamięć Francyi, tego azylu monarchii hiszpańskiej w dniach srogiej rewolucyi. Powracam do mego kraju, odnajdę tam moje dzieci, lecz zatrzymuję dom, w którym przeżyłam tyle pięknych lat. Chcę odtąd żyć w obu naszych krajach. Proszę Cię, Panie Prezydencie, podać szczery wyraz mojej wdzięczności przez *Journal Officiel* do wiadomości Francyi. Pan zaś bądź pewny mojej wdzięcznej i szczerej przyjaźni. Izabela Bourbon“.

Królowa przybyła dnia 29 z. m do St. Jean-de-Lur. Na dworcu witali ją urzędnicy cywilni i wojskowi. Miasto było udekorowane chorągwiami. Ztąd odjechała królowa do Santander, dokąd na jej spotkanie przybyli także król Alfons, księżna Asturyi i prezydent gabinetu Canovas. Miasto przyjęło królewskich gości z zapałem. Królowa Izabela wróciła do Hiszpanii po ośmiu latach niebytności, opuściła ją była z rodziną jak wiadomo w skutek rewolucyi wrześniowej w roku 1868. Jeden z naczelników rewolucyi Serrano, składał niedawno wizytę królowej w La Granja.

(Adres do Garibaldiego.)

Młodzież zrewoltowanych prowincyj tureckich wystosowała do Garibaldiego następujący adres: „Do wielkiego patryoty włoskiego, największego męża bieżącego stulecia, do chorążego wolności i niepodległości piszemy nasze życzenia i dzięki. Czując nasze nieszczęście wystosowałeś pan odezwę do młodzieży przejętej duchem wolności; zwróciłeś się pan do ziomków, i zalecasz im, ażeby brali udział w wojnie, którą prowadzimy przeciw barbarzyństwu półksiężyca. Tysiączne dzięki za to Tobie, sławny mężu, który pojmujesz nasze nieszczęście i wierzysz nam, że z największą dumą przyjęlibyśmy w nasze szeregi Włochów, których krew gorąco wrze dla sprawy słuszności i dla dobra ludzkości. Prawo jest po naszej stronie, Bóg z nami. Pokonamy naszego odwiecznego wroga a gdy Serbia, Bułgarya, Bośnia i Hercegowina uzyskają wolność, nie sprawią wiele kłopotów Europie, gdyż przyjmiemy jej rady. Lecz niech będzie co chce, musimy zrzucić haniebne i piekielne jarzmo Osmanów“.

KRONIKA

— **Tatrzańska szkoła snycerska** w Zakopanem jak donosi *Czas*, dnia 30 lipca została uroczyście otwartą. Po sumie dnia tego odbył się pochód Podhalan i licznych gości z kościoła do nowowybudowanego domu, wynajętego na szkołę snycerską, poprzedzony miejscową kapelą. Proboszcz ks. Stolarczyk, członek komisyi wykonawczej Tow. Tatrzańskiego dokonał aktu poświęcenia budynku, poczem w serdecznej przemowie wytłumaczył ludowi cel nowej szkoły, która wprawdzie może doraźnej nie przyniesie korzyści, lecz z czasem wyda stały i pewny owoc i polepszy dolę ubogich Podhalan. Następnie prezes Towarzystwa Tatrzańskiego hr. Rey w przekonywającej przemowie wykazał, jakie gałęzie przemysłu mogą się rozwijać korzystnie na Podhalu, udowodnił, jak wielkie źródło dochodu przynosi w innych krajach przemysł należycie rozwinięty i że tego samego należy się spodziewać i w tym zakątku naszej ziemi, jeżeli lud sam zrozumiawszy własny interes weźmie się szczerze do dzieła.

* **Przytrzymany złodziej**. Wczoraj wyśledził i przytrzymał rewizor policyi Kretz, Władysława Winiarskiego, który według wiadomości telegraficznej w Warężu popełnił kradzież na 400 zł. Przy Winiarskim, który z części tych pieniędzy już był sobie sprawił ubiór, znaleziono jeszcze 150 zł. Oddano go do sądu.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Hilary Gmytryk, nowowyświęcony kapłan, przeznaczony został na administratora g. k. probostwa w Prełukach. — Ks. Józef Czyżowski, były zawiadowca g. k. probostwa w Kupczyńcach, przeniesiony został w tej samej własności do g. k probostwa w Kalnem. — Ks. Modest Chomiński, dotychczasowy wikary przy g. k. probostwie w Rozdole, objął zawiadowstwo g. k. kapelanii w Niesłuchowie. — Ks. Jan Hańkiewicz, pleban obrz. g. k. w Oknie, umarł dnia 14 czerwca b. r., przeżywszy lat 72. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Oknie należy przeszło 1000 dusz. Patronem jest pan Władysław Fedorowicz. — Ks. Michał Bilinkiewicz, pleban obrz. g. k. w Dołhopolu, umarł dnia 13 czerwca b. r., przeżywszy lat 58. Do parafii tego probostwa należy przeszło 1300 dusz. Prawo patronatu wykonuje wys. rząd. — Ks. Michał Marmorowicz, były kapelan konsystoryalny, przeznaczony został na zawiadowcę g. k. kapelanii w Kaliszu. — Ks. Aleksy Malarkiewicz, nowowyświęcony kapłan, został koadjutorem chorego g. k. plebana w Fulsztynie, ks. Józefa Paryłowicza. — Ks. Piotr Matkowski, były g. k. pleban w Laszkach górnych, otrzymał kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Snowiczu, zaś ks. Andrzej Ślepogórski dotychczasowy g. k. pleban w Snowiczu, instytuował się kanonicznie na probostwo w Laszkach górnych.

— **Przyrząd szwedzki do chodzenia w ogniu**, próbowany w ostatnich dniach w Warszawie, jak pisze *Gaz. Warsz.* nie dowiódł jeszcze swej praktyczności. Człowiek przy pomocy tego przyrządu pozostawał wprawdzie w ogniu 28 minut, ale ubierał się pół godziny, a potrzebuje do pomocy machiny pompującej powietrze i pompującej wodę. Przy takich zachodach i długich przygotowaniach ratunek osób niemogących się wydostać z domu objętego płomieniami byłby po czasie. Może to się ulepszy, a w takim razie pewno się przyda.

— **Pojedynek**. *Gaulois* otrzymał z Berlina następujący telegram: Siostrzeniec marszałka hr. Moltke, oficer gwardyi królewskiej, strzelał się pod Rosenadel nad holenderską granicą, z kolegą swoim Fissenem. Ostatni otrzymał śmiertelny postrzał.

— **Sprawców kradzieży** z wozu pocztowego na dworcu w Pressburgu już schwytano. Znaleziono przy nich w gotówce 3,828 zł., szkoda więc, jaką ponosi poczta, jest bardzo nieznaczna.

— **Charakterystyczny proces** ma być wkrótce rozstrzygnięty przez sąd trzeciej instancyi w Paryżu. Księżna Beauvau-Craon żąda wzięcia swej własnej córki w kuratelę oskarżając ją, że nietylko jest obłąkaną, ale nawet «opętaną« ponieważ zadaje się z duchami, spirystytami i „czarnoksiężnikami“ którym ulega zupełnie. Oskarżona broni się, że z powodu „pewnej osoby“, która stanowczy wpływ wywiera na jej matkę, nie może mieszkać w domu tejże, gotowa jest jednak uczynić to, jeśli ustąpi z domu owa tajemnicza osoba. Sądy dwóch niższych instancyi odrzuciły skargę matki. Dla uzupełnienia tej skandalicznej historyi dodać należy, że księżna matka liczy lat przeszło 60, zaś księżna córka «obłąkana i opętana» około 40.

— **Osman basza**, wzięty przez Czarnogórców pod Vrbicą do niewoli, nie jest, jak donoszono zrazu Polakiem, ale Węgrem. Właściwe jego nazwisko Farkas *recte* Wolf. Farkas wraz z Bemem wstąpił do wojska tureckiego, poczem wkrótce został profesorem szkoły wojskowej w Konstantynopolu, a później nauczycielem synów Abdula Medżidiego. Podczas wojny krymskiej został beyem, a wkrótce potem baszą i przez żonę spokrewnił się ze znakomitemi rodzinami tureckiemi.

— **Podczas burzy**, która w Czechach, na Szląsku, w Krakowskiem i Królestwie szalała w sobotę, w jednym z miasteczek [illegible]kich, gdzie się właśnie odbywał jarmark, wicher rozniósł wszystkie budy i kramy z towarami tak, że zaledwie trzy czwarte [illegible] pó[illegible]niej znaleziono. Wóz, wyładow[illegible] na centnarami przewrócił sie na dr[illegible] grad zniszczył zupełnie p[illegible] bardzo ucierpiała od wichru, [illegible] wiele dachów i wybił mnóstwo sz[illegible] cławiu orkan w ogrodzie publi[illegible] najpiękniejszych drzew, a na je[illegible] lip i jaworów. — Burza [illegible] ten sam dzień także z niesły[illegible] Gradcu.

— **Kronika podróży**. [illegible]ukowa wysłana przez włoskie Towa[illegible]ograficzne w kwietniu r. b. dla z[illegible] lic równikowych w Afryce, [illegible] Zeilah na takzwanem Oman[illegible] zamiast przyobiecanej ze strony [illegible]gipskiego pomocy, doznaje od tamte[illegible]bernatora samych tylko przykr[illegible] tego włoskie ministerstwo nat[illegible] reklamacyę do rządu egipskiego, [illegible] nic nie wiadomo o dalszych losach w[illegible] Zeilah.

— **Szczególniejszy wypadek** [illegible]tkał pewnego parobka we wsi G[illegible] Szląsku górnym. W czasie żniw k[illegible] zwykle podczas południowego [illegible]dpoc[illegible] ziemię i sypiał po kilka kwadransów. [illegible] dniach uczuł ból gwałtowny w [illegible] po dokładnem opatrzeniu chorego [illegible] kryła w głębi muszel usznych mnóstwo [illegible]nych owadów, które się tam [illegible] czasie, kiedy parobek spał na polu.

— **W kopalniach węgla** pod K[illegible]minem na Szląsku, jak donosi depesza *Pre*[illegible] z Cieszyna, dnia 29 lipca w skutek w[illegible] gazów ziemnych pięciu robotników p[illegible] ciężkie, zaś dziesięciu lżejsze uszkodz[illegible]lesne.

— **Tajemnicza zbrodnia**. [illegible] dwoma tygodniami znaleziono o dwie [illegible] Nicei na wybrzeżu morskiem zwłoki 21-letniego syna bardzo zamożnego kupca w Perpi[illegible] Na zwłokach były ślady pięciu strzałów [illegible]wolwerowych. Później znaleziono w pobliż[illegible] rasol, okulary, mały rewolwer i zakrwawio[illegible] rękawiczki nieszczęśliwego, a przy zwłokach [illegible] franków i złoty łańcuszek bez zegarka. Przy[illegible]puszczenie więc, że młody człowiek, który [illegible]wijał się przedtem także w pobliskim M[illegible]naco i grywał tam w ruletę, sam [illegible]bie odebrał życie, prędko ustąpiło prz[illegible] oczywistością, że zajść tu musiał wypadek rozbójniczego morderstwa, zwłaszcza gdy szwagier zabitego otrzymał list, widocznie podrobiony, którym młody człowiek go uw[illegible]damiał, że przegrawszy 20.000 franków żyć dłużej nie może. Okazało się nawet, że nietylko on nic w ruletę nie przegrał, lecz przeciwnie wygrał 4[illegible] do 50 tysięcy franków. Podejrzenie zw[illegible] się wtedy na niejaką panię Zepf z Moguncyi, która w ostatnich czasach osławiła się w Nicei gromadząc w około siebie najlichsze różne [illegible]dywidua, i z którą otrzymywał zabity bliższ[illegible] stosunek. Policya uwięziła Zepfową, gdy w końcu znaleziono w pobliżu miejsca zbrodni chustkę krwią zbroczoną z jej znakiem, a w mieszkaniu jej zegarek i brylantowy pierścień zabitego. Oprócz Zeftowej uwięziono w tej sprawie wiele innych podejrzanych osób, a między niemi niejakiego Jakóba Lewisona z Rawicza, znanego z różnych oszustw.

— **Tragedya miłosna**. Znów przed kilkoma dniami w Wiedniu para kochanków usiłowało odebrać sobie życie w jednym z zajazdów przez zażycie substancyi fosforowej. On nazywa się Adolf Hus i jest subjektem sklepowym, ona Katarzyna Karlin, szwaczka. Oboje znajdują się w niebezpieczeństwie życia. Nieszczęśliwa kochanka zeznała, że namówioną i prawie zmuszoną została do wypicia trucizny.

— **Międzynarodowa wystawa** machin, przyrządów i produktów w zakresie piekarstwa i młynarstwa otwartą będzie wkrótce w Norymberdze. Dotąd zgłosiło się tam 230 wystawców.

— **Projekt zalania pustyni Sahary**, gorliwie popierany przez uczonych i techników francuskich w nową wszedł fazę i bliższem jest zrealizowania, ponieważ bej tunetański ofiaruje się rządowi francuskiemu przyczynić się do pokrycia kosztów olbrzymiego tego przedsięwzięcia sumą sześćdziesiąt milionów franków.

— **W stępie prochowej** Rummlera pod Adamsthal na Morawie dnia 31 lipca w skutek wybuchu powstałego w niewyjaśniony dotąd sposób, zginął pod gruzami budynku właściciel i jeden robotnik, podczas gdy dwaj robotnicy zostali uszkodzeni.

— **Zjazd strzelecki** w Moguncyi d. 30 lipca został otwarty wśród licznego udziału strzelców z całych Niemiec. Miejscowy statystyk już obliczył, że strzelcy ci pierwszego dnia zjazdu wypili 4000 butelek wina i 73½ hektolitrów (29.000 szklanek) piwa!

— **Przerwanie chmur i orkan**. *Deutsche Ztg.* otrzymała dwie następujące depesze: Solnogród 2 b. m. Na prz[illegible] kolejowej pomiędzy Selzthal a B[illegible]hofen w skutek przerwania chmur i [illegible] s[illegible]zenia toru nas[illegible] [illegible]

ejową. Wypadku nie było, w ruchu jednak nastąpiło skutkiem tego o-

W raporcie sanitarnym miasta z dnia 2 b. m. wykazany jest jeden cholery. Umarł na tę chorobę dozorca czny Fuchs, liczący lat 41. Niezawo- ył to wypadek takzwanej *cholera no-* która w gorącej porze letniej, jak obe- awie wszędzie się zdarza.

PODARSTWO I HANDEL

prawie zubożenia ludności ziemskiej w Galicyi.

I.

(*S. M.*) Sprawa zubożenia włościan lkiej dla kraju jest wagi, i leżeć powin- na sercu każdemu myślącemu obywate- W pierwszej linii obowiązek zbadania prawy ciąży niezaprzeczenie na Sejmie wym, to też Wydział krajowy zbiera ryał statystyczny celem zyskania pod- do przyszłych prac prawodawczych. szelako cyfry statystyczne same z siebie martwemi. Częstokroć zawieść się można wnioskach na samych cyfrach osnutych, aszcza, jeżeli z pośród licznych czynni- w jednego zjawiska, niektóre tylko staty- ycznie badając, o innych zapomnimy.

Mniemam przeto, że obowiązkiem jest każdego obywatela, który w jakikolwiek osób miał zręczność spostrzegania rozwoju konomicznych stosunków wiejskiej ludności szej w latach zubożenia, wyjawić publi- nie sąd swój i podać w ten sposób Sej- owi wskazówki do głębszego zbadania i trafniejszego ocenienia sprawy dla kraju tak doniosłej.

W 1874 r. poseł Jędrzejowski przedstawił Sejmowi w sprawie zubożenia ludności wiejskiej wniosek wychodzący z założenia, że ustawa krajowa z dnia 1 listopada 1868 r. znosząca niepodzielność gruntów włościańskich wpłynęła niekorzystnie na stosunki społeczno-ekonomiczne kraju, a więc dążący do przywrócenia ograniczenia w dzieleniu gruntów włościańskich. W tej mierze sądzę, że założenie wniosku tego jest wprost mylne, a przeto i wniosek nieusprawiedliwiony. Założenie wniosku p. Jędrzejowskiego opiera się na przypuszczeniach następujących: 1) że wskutek rozdrobnienia gruntów włościańskich, wiele rodzin włościańskich zubożało, lub 2) całkowicie wyzuło się z własności ziemskiej; 3) rozdrabnianie gruntów sprowadziło zamęt w oznaczeniu granic; 4) wywołało wiele sporów; 5) ludność napływowa coraz liczniej po wsiach osiedla się; 6) podzielność gruntów osłabiła kredyt rolników.

Wszystkie wyliczone wyżej przypuszczenia uważam za mylne. I tak: że nie rozdrobnienie gruntów stało się przyczyną zubożenia włościan, dowodzą bardzo liczne spostrzeżenia. A mianowicie: rzuciwszy okiem na kraj cały postrzegamy, że najmniej rozdrobnione są grunta włościańskie wschodniej części Galicyi, więcej rozdrobnione są one w środku kraju, a najwięcej rozdrobnione w W. ks. Krakowskiem. Przeciwnie zaś najuboższą jest ludność wiejska w wschodniej części Galicyi, mniej ubogą jest ona w środkowej Galicyi, a najmniej zubożałą w W. ks. Krakowskiem. Kiedy przeto rozdrobnienie gruntów włościańskich wzrasta w kierunku od wschodu na zachód, zubożenie przeciwnie w tymże kierunku się zmniejsza. W powiecie Brzeskim w ostatnich czasach wielu włościan zostało sądownie uznanych marnotrawcami. Są to włościanie posiadacze największych w powiecie obszarów, którzy nie umiejąc cenić majątku roztrwonili go, porozpijali się i zadłużyli, grunta pozastawiali i popadli w nędzę.

W gminie Lewniowa w powiecie Brzeskim jeden tylko był jeszcze rolnik posiadający całą rolę z 30 morgów gruntu składającą się. Inne role wszystkie z biegiem czasu rozdrobniły się na części, z których kilka tylko pozostało przy objętości półrolka, reszta zaś nie więcej nad morgów 5 do 10 obejmuje. Po śmierci owego właściciela całej roli, właśnie w roku bieżącym zaszłej, okazało się, że długi przenoszą wartość majątku o 1—2000 zł. Wdowa z kilkorgiem dzieci, która od lat kilku żywiła się tylko wsparciem swojej rodziny, pozostała obecnie w nędzy.

Powyższe spostrzeżenia, wykazujące ten sam objaw w obrębie gminy, powiatu i kraju całego, przekonywają nas o prawdzie, że zubożenie ludności wiejskiej zosta- je do rozdrobnienia gruntów w stosunku odwrotny [illegible] że rozdrobnienie tów [illegible] zy- za- a- i obrót zdolne są wytworzyć naturalną równowagę rozdrobnienia.

Objaw wyzucia się włościan z własności ziemskiej nie jest następstwem jej rozdrobnienia. Owszem był on za czasów niepodzielności gruntów w stopniu znacznie większym. I tak jeżeli przyjmiemy, że rodzina włościańska liczy przeciętnie cztery głowy, to za czasów majoratów włościańskich, kiedy w każdej rodzinie prawidłowo najstarsza tylko osoba przy ziemi pozostawała, w każdej rodzinie trzy osoby zostały wyzute z własności ziemskiej. Dzisiaj dzielą się gruntem owe cztery głowy rodziny i jakkolwiek z biegiem czasu, niektóre z tych czterech osób utracą własność, wszelako z pewnością nie utracą jej aż trzy osoby, ale jedna lub najwięcej dwie. Właśnie im więcej osób w każdej rodzinie bierze udział w rozdrobnieniu gruntu, tem mniejszą jest w stosunku do czasów majoratowych liczba osób z własności ziemskiej wyzutych. A zatem wyzucie się z własności ziemskiej względnie do czasów majoratowych uważane zostaje z rozdrabnianiem gruntów w stosunku odwrotnym.

Wyzucie się zresztą z własności ziemskiej samo z siebie nie jest dla kraju niekorzyścią, przeciwnie w pewnych warunkach może ono się stać korzyścią. W tej mierze, porównajmy utratę własności ziemskiej za czasów majoratów z utratą z czasów pomajoratowych.

Przed ustawą z 1868 roku wyzuwała włościan z własności ziemskiej ustawa i skupiała ziemię w ręku najstarszego wiekiem członka rodziny.

Po ustawie z 1868 roku, tracą ziemię włościanie z przyczyn rozlicznych głównie dla tego, że albo jest za małą na utrzymanie rodziny, albo właściciel czy to z niedołęstwa, niedbalstwa, pijaństwa, marnotrawstwa, lub braku środków niema zdolności do rozwinięcia możliwej produkcyi tej ziemi, w każdym razie dla tego, ponieważ ziemia ta nie jest w stanie możliwej produkcyi. W obudwóch przypadkach utrata ziemi następuje w skutek działania czynników ekonomicznych. W obudwu przypadkach grunt przechodzi w ręce osoby, która nabywa ją dobrowolnie, a mając możność nabycia znamionują przewagę siły ekonomicznej.

Ustawa i wiek względem rozwoju stosunków ekonomicznych w każdym razie są żywiołem zewnętrznym i przypadkowym, działającym tamująco i sztucznie. Przeciwnie działanie czynników ekonomicznych odpowiednie przewadze siły ekonomicznej jest naturalnem i prawidłowem.

Wynika przeto ztąd, że utrata własności ziemskiej w czasach przed ustawą z 1868 roku dla ekonomii kraju była nie naturalną i szkodliwą, zaś po ustawie z 1868 roku jest naturalną, a więc nieszkodliwą.

Porównanie dwóch wymienionych epok wykazuje nam także i w innym kierunku znakomity wpływ ustawy z 1868 roku, na rozwój sił produkcyjnych w kraju.

W czasach majoratów dziedzic obowiązany był spłacić wartość części spadkowych współspadkobiercom z własności samem prawem wyzutych. Jak wiadomo przeważna liczba owych cierpliwych współspadkobierców czeka jeszcze dzisiaj na należne sobie spłaty, bo niesprzyjające dawniej warunki zacofanych ekonomicznie włościan, a następnie brak energii w wykonaniu ustaw sądowych dopomagały dziedzicowi do odwlekania stanowczej chwili zaspokojenia ubogich współspadkobierców.

Jeśli zachowamy przyjętą poprzednio liczbę średnią rodziny włościańskiej głów 4, to dojdziemy do obliczenia, że w skutek ustawy wzbraniającej dzielenia gruntów trzy czwartej części ludności wiejskiej stracone były niemal całkowicie dla produkcyi krajowej. Ludność ta bowiem wegetowała nędznie, zasilana tylko dziennym zarobkiem, z powodu znacznej konkurencyi rąk do pracy gotowych nader skąpym.

Po zniesieniu majoratów wszyscy spadkobiercy przychodzą zaraz do sched, a wskutek rozdrobnienia każdy z nich nabywa osobno ziemię lub gotówkę, a przezto zyskuje materyalny środek i doznaje moralnej zachęty do rozwinięcia siły produkcyjnej w celu stworzenia osobie podstawy dla trwałych dochodów.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

O operacyach zaczepnych armii niżskiej pod dowództwem Achmeda Ejuba baszy podajemy w porządku chronologicznym wszystkie depesze jakie nas doszły do tej chwili.

Dnia 29 lipca otrzymał naczelny wódz Abdul Kerim basza z Niżu następujący telegram od Achmeda Ejuba baszy: „Pierwsza dywizya, tworząca pod dowództwem generała brygady Hafiz baszy, naszą straż przednią, rozpoczęła bój dziś o godz. 5. Generał zajął po kolei wszystkie naprzód wysunięte fortyfikacye nieprzyjaciela, a około 9 znajdował się naprzeciw wewnętrznych fortyfikacyi w Gromada Kapussu. Nieprzyjaciel pobity, nie mogąc się na swych pozycyach utrzymać, cofnął się do obozu w Derbendzie. Śród akcyi spłonęło kilka budynków serbskich. Serbów było 4000, z dwoma działami. Dziś biwakuję w miejscu, dla wyprawienia moich rannych do Niżu i dla skompletowania amunicyi. Jutro pomaszeruję na Derbend. Sytuacyi batalionowych jeszcze nie odebrałem, nie mogę więc ściśle oznaczyć naszych strat. Przeszlę ich wykaz jutro. W każdym razie nieprzyjacielskie są znaczniejsze od naszych."

Równocześnie inny oddział turecki pod Sulejmanem baszą posunął się od Pandirału ku Bucum; obie kolumny tureckie połączywszy się pod Ponorem wyparły Serbów 30 lipca z pozycyj pod Derbendem, a nazajutrz posunęły się ztamtąd naprzód ku Kniażewaczowi. W pochodzie tym natrafili Turcy na Serbów, (miejsca nie podają telegramy) i po siedmiogodzinnej walce zadali im klęskę zupełną. Serbowie zostawili w ręku wojsk cesarskich wiele broni, amunicyi i przyborów wojennych; wzięto także dużo jeńców. Armia niżska posuwa się zwycięsko ku Kniażewaczowi, awangarda jej pod Hassanem baszą była dnia 2 sierpnia oddaloną tylko pół mili od tego miasta. Wczoraj spodziewano się walnej bitwy pod Kniażewaczem.

To są wiadomości ze strony tureckiej. Ze źródła serbskiego donoszą natomiast, że awangarda serbska, która wysuniętą była aż do Derbendu i Pandirału cofnęła się do głównych sił stosownie do nowego planu kampanii, ułożonego właśnie przez sztab generalny. Plan ten według depeszy *Tagblattu* polegać ma w tem, że armie serbskie nadmorawska i nadtimocka trzymać się będą w defenzywie, zaś korpusy Alimpicza (nad Dryną) i Czolok Antycza (nad Ibarem) otrzymały równocześnie rozkaz rozpoczęcia kroków zaczepnych i posuwania się koncentrycznym marszem na Serajewo. Dowództwo nad Dryną objąć ma wkrótce generał Fadjejew.

Rezerwy Czernajewa składające się z milicyi drugiego i trzeciego powołania ćwiczą się w oszańcowanym obozie pod Deligradem. Wzdłuż całego brzegu Timoka ustawione są znaczne siły, aby przeszkodzić przejściu Turków przez rzekę. Dywizye Osmana i Fazyla baszów usiłują od 1 b. m. przekroczyć rzekę Timok niedaleko Zajczaru, ale jak z Belgradu donoszą, dotychczas bezskutecznie.

Czernajew miał się wyrazić, że armia serbska z powodu niedostatecznego wyćwiczenia żołnierzy i braku dobrych oficerów nie będzie przed upływem trzech miesięcy zdolną do rozpoczęcia ofenzywy. Otrzymuje ona ciągle nowe transporty karabinów odtylcowych, po większej części szaspotów zakupionych w Berlinie, które nadchodzą drogą na Rumunię. W ostatnich dniach nadeszło 12 dział odtylcowych, zakupionych w Szwajcaryi. Działa serbskie okazały się niepraktycznemi, ponieważ często się psują.

Urzędowy raport turecki o klęsce Mukhtara baszy pod Wuczydołem tak opiewa: „Mukhtar basza rozprószywszy powstańców z Newesinje i okolicy przybył do Bilka. Nazajutrz po swojem przybyciu dowiedział się, że nieprzyjaciel koncentruje się na wzgórzach pod Bilkiem; wysłał przeto oddział rekonesansowy, który natrafił na tak znaczne masy Czarnogórców, że musiał cofnąć się napowrót do Bilka. Przednia straż tego korpusu, która za daleko się posunęła, poniosła z powodu liczebnej przewagi nieprzyjaciela niejakie straty i utraciła trzy działa. Dwóch wyższych oficerów poległo."

Z Cetynii donoszą *Tagblattowi*, że ks. Nikita skoncentrował swe wojska, aby zmusić Mukhtara baszę do kapitulacyi. Sprawdzono, że Mukhtar rozporządza jeszcze 9 batalionami, lecz zbywa mu bardzo na oficerach, których większa część poległa, albo dostała się do niewoli.

Koła rządowe w Belgradzie ogromnie są zaniepokojone, gdyż od kilku dni niewidzialna ręka rozlepia każdej nocy po rogach ulic plakaty, w których książę Karageorgiewicz (przebywający obecnie w Kubinie na ziemi węgierskiej) oznajmia swoim rodakom, że chciał jako szeregowiec wstąpić do armii serbskiej, ale go nie przyjęto. Oznajmia on to Serbom dlatego, aby nieprzyjaciele jego nie rozsiewali o nim, że w chwili, gdy odwieczny wróg stoi u granic Serbii, on (książę) był bezczynnym.

Rumunia zażądać miała od Porty załatwienia swych żądań w pewnym oznaczonym terminie. Agent rumuński w Konstantynopolu odsyłał w ostatnich dniach władzom tureckim wszystkie pisma urzędowe, które nosiły napis: „*A l'Agence Princiere des principantés unis*" z uwagą, że władze tureckie powinny nadal używać napisu: „*A la Chancellerie Roumaine.*" Rumunia zbroi się nieustannie. Turcy ustawili nad granicą rumuńską sześciotysięczny korpus obserwacyjny pod dowództwem Mulli Osmana baszy.

Prywatne depesze donoszą z Berlina, że mocarstwa porozumiały się już co do zasad medyacyi, nie mogły się jednak zgodzić co do czasu rozpoczęcia akcyi dyplomatycznej a to głównie z powodu, że Rossya w interesie Serbii domaga się przyspieszenia medyacyi, Anglia zaś w interesie Turcyi chciałaby ile możności odwlec akcyę pokojową

Z Konstantynopola donoszą 2 b. m.: W sobotę wyjechał stąd kuryer z pismem własnoręcznem sułtana Murada, w którem tenże królom Bawaryi, Saksonii i Wirtembergii oznajmia o swem na tron wstąpieniu.

Kierownictwo służby sanitarnej w Serbii objął starszy lekarz sztabowy dr. Mundi.

Najj. Pan udzielać będzie posłuchania w Wiedniu d. 10 b. m.

Najd. Arcyks. Albrecht wyjedzie d. 7 b. m. z Pragi i uda się w dalszą drogę inspekcyjną do Komotau, Chebu, Pilzna i Budweis.

Dnia 21 sierpnia r. b. kończy Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf ośmnasty rok życia i w myśl statutu cesarskiego Domu tudzież w myśl konstytucyi austryackiej staje się pełnoletnim. *Pesther Lloyd* dowiaduje się, że ten dzień będzie bardzo uroczyście obchodzony w gronie Rodziny cesarskiej w Ischl albo w Laxenburgu, dokąd zjadą się także książęta i członkowie zaprzyjaźnionych dworów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 sierpnia. *Presse* donosi, że zachodzi obawa, iż Mukhtar basza z swoją wielce uszczuploną armią przejdzie wkrótce na terytoryum austryackie. Mukhtar basza osaczony jest tak szczelnie w Trebinje, że o przebiciu się na północ i nawet mowy być nie może. *Presse Nowa* donosi, że wprowadzenie w życie konstytucyi Midhata baszy zostało odroczone.

Wiedeń, 4 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według *Nowej Presse* Rada Państwa i i sejm węgierski zwołane być mają na 28 września.

Wieść jakoby Rumunia przesłała Turcyi *ultimatum* została stanowczo zaprzeczoną.

Dzienniki poranne donoszą, że Arcyksiążę Albrecht przerwawszy podróż powrócił do Wiednia.

Do *Nowej Presse* telegrafują z Berlina, że Serbia zakupiła tam 50.000 szaspotów, i że zamówiła 120 dział nowych u pewnej londyńskiej firmy.

Presse donosi z Belgradu: Serbowie pracują nad wzmocnieniem linii odwrotowej. Potwierdza się, że Turcy posuwają się naprzód skutecznie. Koła zbliżone do rządu pokładają nadzieję w medyacyę.

Telegramy *Tagblattu* donoszą o wybuchu fanatyzmu między Muzułmanami w Arabii.

W Stambule zarządzono liczne rewizye domowe i aresztowania.

Budapeszt, 4 sierpnia. (*Telegr. pryw.*) Według *Pester Lloyda* obiegają w Belgradzie głuche wieści o klęskach zupełnie stanowczych.

Belgrad, 3 sierpnia wieczór. (Biuletyn urzędowy). Wczoraj odparty został atak na Mały Zwornik. Dziś zaatakowały wojska tureckie nasze siły w pozycyach z tej strony Gramady. Wynik walki jeszcze niewiadomy. Dziś rozpoczęła się bitwa pod Kniażewaczem. Aż do tej chwili o rezultacie nie ma wiadomości.

Gleichenberg, 3 sierpnia. Za staraniem bawiących tu gości galicyjskich odbyło się dziś uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Nadesłane.

Podziękowanie.

Za tak licznie okazane dowody prawdziwej życzliwości z powodu śmierci *A. O. Misesa*, dyrektora banku Zakładu kredytowego i członka rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika, wyrażamy niniejszem przyjaciołom i znajomym zmarłego naszą najserdeczniejszą podzięke.

We Lwowie dnia 1 sierpnia 1876.

(3610) *Rodzina zmarłego.*

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 sierpnia 1876.

Hotel Żorza.

Pp. A. hr. Borkowski z Podola. — W. Behrenstam z Kijowa. — Dr. H. Maks z Tarnopola. — W. Wyndham z Anglii.

Hotel Angielski.

Pp. A. Dydyński z Czerniawki. — J. Filipowski z Kocowa. — J. Komarnicki z Magierowa. — J. Krzyszytałowicz z Lawrykowa. — A. Łucki z Parny. — L. Winnicki z Siemakowic.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. A. Frühling z Tarnopola. — W. Głowacki z Tarnopola. — W. Kastory z Krakowa.

Hotel Langa.

P. F. Dohnel z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 3 sierpnia 1876

Pp. A. Witosławski do Brodów. — W. Przybylski do Krakowa. — J. Jaworski do Czercza. — A. Dewicz do Czerkaszczyzny. — S. Popiel do Grąziowy. — Zieniewicz do Czortkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 4 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·78mm. — Psychrometr suchy 20·3°C Psychrometr wilgotny 19·2°C. Prężność pary 15·9m Wilgoć 90%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr Sl.

Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 16·2°Rm. Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1876.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.		złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	198	—	200	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „		120	50	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a		217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .		85	75	86	50
„ „ „ 4% „		78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.		85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.		87	60	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz galic. 5% m. k. . . .		85	35	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	bez kupona	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .		17	—	19	—
6. Monety.					
Dukat Holenderski . . .		5	73	5	85
Dukat Cesarski		5	80	5	92
Napoleond'or		9	86	9	98
Pół imperyał		9	95	10	20
Rubel rossyjski srebrny . .		1	63	1	72
„ „ papierowy . .		1	63	1	65
100 Marek niemieckich . .		61	—	62	—
Srebro		101	—	102	50
Kupony w srebrze . . .		100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	65.60	65.75
„ „ „ w srebrze . .	69.—	69.20
Losy z roku 1839 całe	252.—	253.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	248.—	249.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	—.—	—.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.50	86.20
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	73.25	75.—
Węgier	72.75	73.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	71.25	71.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	140.30	140.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	856.—	858.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	369.—	371.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	152.50	153.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1797.—	1803.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197.25	197.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.—	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	271.50	272.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.25	74.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	88.—	88.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.—	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.50	85.75
„ „ „ po 5% . . .	99.50	100.—
5, Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.50	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.30	95.80
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.50	97.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	90.50	91.—
„ „ „ „ III. „ . .	88.50	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze .	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.—	155.50
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	30.25	30.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	30.—	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	61.20	61.30
Frankfurt 100 mark p. . . .	61.20	61.30
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	61.20	61.30
Londyn za 10 ft. szt.	126.—	126.30
Paryż za 100 fr.	49.75	49.85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.99.—	10.01.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.20	101.40

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

3 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	65	65
„ „ „ w srebrze . . .	69	10
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	855	—
„ „ kredytowego bez kupona .	142	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	40
Srebro	102	—
Napoleond'or	9	87
Dukat cesarski men.	5	88
100 Marek	61	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3564 3—3) **Edykt.**

L. 2179. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w dniu 5 listopada 1875 zmarł w szpitalu wojskowym w Samborze infanterzysta 77 pułku Iwau Szukost bez ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się więc niewiadomych dziedziców ażeby w przeciągu jednego roku do spadku, dla którego kuratora w osobie Stefana Krawiec ustanawia się, w tutejszym sądzie zgłosili się, gdyż inaczej jako bezdziedziczny państwu przypadnie.

Turka dnia 30 czerwca 1876.

(3601 1—3) **Edykt.**

L. 5508. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 57 zł. w. a. z pn. od Jana Witka (czyli Wita) panu Leonowi Zubrzyckiemu się należącej odbędzie się w dniach 31 sierpnia, 30 września i 26 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. d. 8 b w Dulowej położonego składającego się z 4 morgów i 1299 sążni kwadr. gruntu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 450 zł. w. a.

Wadyum wynosi 45 zł.

Powyższa realność dopiero na trzecim terminie poniżej ceny kupna sprzedaną być może.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 11 lipca 1876.

(3595 1—3) **Edykt.**

L. 10826. W skutek polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 2 czerwca 1876 l. 5830 podaje się do wiadomości:

W księdze gruntowej miasta Tarnowa przedmieścia Strusina w urzędzie hipotecznym c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie utworzonem zostaje dla realności pod l. 118 w Tarnowie na Strusinie w okręgu c. k. Sądu obwodowego Tarnowskiego położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 2 czerwca 1876 uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczone do tej realności odnoszące się, tylko przez wpisanie do tego nowego ciała tabularnego nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone być mogą.

Realność ta składa się z budynków i gruntu razem 13 morgów 907½ kwadr. sążni obejmujących, z parcel pod l. top. 427, 428, 429, 1798, 1799, 1800, 1801, 1802, 1803, 1804, 1805, 1806, 1807, 1808, 1809, 1810, 1811, 1819, wynoszącej 1461 kwadr. sążni z połowy, t. t. 730½ sążni i parceli 2133, graniczy od wschodu z gruntami realności l. 119 Jana Smalca, od południa z drogą gminy Strusina, od zachodu z gruntami realności pod l. 116 Jakóba Wróblewskiego, a od północy z gruntami szpitalnemi w Klikowy czyli drogą graniczną (Gränzweg). Wzywają się:

a) Wszyscy, którzy na podstawie prawa przed dniem 2 czerwca 1876 nabytego chcą uzyskać jaką zmianę stosunków w tem nowem ciele tabularnym wpisanych do własności lub posiadania tej realności odnoszących się, bez różnicy, czy roszczona zmiana nastąpić ma przez dopisanie odpisanie przepisanie przez sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez połączenie ciał tabularnych czyli gruntowych, lub w jaki inny sposób.

b) Wszyscy, którzy przed dniem 2 czerwca 1876 odnoszące się do tejże realności lub do części jej uzyskali prawa, zastawu, służebności lub inne prawa będące przedmiotem ksiąg gruntowych, o ile te prawa jako do dawnych ciężarów należące wpisane być mają i przy utworzeniu tego nowego ciała tabularnego wpisane nie zostały, aby te swoje prawa aż do dnia 5go listopada 1876, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili.

Zaniedbanie tego terminu, który ani na nowo przywróconym ani przedłużonym być nie może, pociąga za sobą utratę prawa domagania się od osób trzecich pretensyj zgłoszeniu ulegających, które na podstawie wpisów w tem nowem ciele tabularnem uskutecznionych, i przez nikogo niezaprzeczonych w dobrej wierze uzyskali, prawa przedmiotem ksiąg gruntowych będące.

Tarnów dnia 13 lipca 1876.

(3490 1—3) **Edykt**

L 15373. C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Zofię Czipek, że przeciw niej Mojżesz Fendler wniósł pozew wekslowy de praes. 22 czerwca 1876 licz. 15373 o zapłacenie sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Zofii Czipek jest nie wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Dr. Rettingera kuratorem nieobecnej ustanowił. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 23 czerwca 1876.

(3603) **Edykt.**

L. 116. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia w tymże sądzie arkusze posiadania i wszystkie inne akty służyć mające do założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Huzele.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie w ces. kr. sądzie powiatowym w Lisku albo ustnie w komisyi hipotecznej na dniu 7 sierpnia 1876, na którym w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenie nastąpi

Lisko dnia 31 lipca 1876.

(3590) **Ogłoszenie.**

L. 14. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Załóżcach, podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Pańkowce na dniu 14 sierpnia 1876 o godzinie 8 rano rozpocznie, na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się, i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

C. k. sąd powiatowy

Załóżce dnia 1 sierpnia 1876.

(3593) **Edykt.**

L. 40434. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż uchwałą z dnia 8 maja 1876 l. 25170 otwarty konkurs nad majątkiem firmy handlowej we Lwowie „A. Kiesling jun." uchwałą z dnia dzisiejszego w skutek przyzwolenia wierzycieli zniesiony został.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, 29 lipca 1876.

(3607) **Obwieszczenie.**

L. 5442. Z woli §. 17 ustawy z dnia 20 marca 1874 r. ogłaszam. iż dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie Gródek dnia 8go sierpnia 1876 rano rozpoczne.

Interesowani zechcą się zgłosić i prawa swe ustawniczo ochraniać.

Zaleszczyki dnia 1 sierpnia 1876.

Michał Klusik

c. k. sędzia powiatu.

(3594) **Obwieszczenie.**

L. 12276. Samborski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości że zawiadowcą masy konkursowej Herscha Rubina i Fischla Jungermanna zamianował na propozycyę wierzycieli Abę Mühlsteina z Kałusza a zastępcą tegoż ustanowił Izaka Leibę Adlersberg kupca i handlującego drzewem w Perechińsku. Sambor dnia 31 lipca 1876.

(3605) **Ogłoszenie.**

L. 8892. C. k. miejsko-delegowany sąd w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Iwaczów górny dnia 22go sierpnia 1876 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 31 lipca 1876.

(3606) **Ogłoszenie.**

L. 8893. C. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Iwaczów dolny dnia 6 września 1876 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 31 lipca 1876.

(3600) **Edykt.**

L. 3164. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Romaszówka dnia 1 września 1876 rozpoczyna.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Budzanów dnia 31 lipca 1876.

(3604) **Ogłoszenie.**

L. 8894. C. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Płotycze dnia 26go września 1876 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 31 lipca 1876.

(3574 1—3) **Edykt**

L. 118. Dnia 20 kwietnia 1870 umarł w Lubaczowie w stanie wolnym Mikołaj Kaczor recte Kasparowicz syn nieprawego łoża ś. p. Teresy Kasprowicz owdowiałej Wilimek w roku 1856 zmarłej.

Ponieważ tutejszemu Sądowi nie jest wiadomo, czyli i jakim osobom prawo do spadku jego przysługuje, przeto wzywa się niniejszem wszystkich którzyby z jakiegobądź tytułu prawa do spadku tego rościli, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc swoje prawa spadkowe w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując prawny tytuł dziedziczenia deklaracye spadkowe wnieśli, ile że w przeciwnym razie spadek dla którego tymczasowo kuratora w osobie p. Wincentego Pyszyńskiego w Lubaczowie się ustanawia tylko z tymi którzy prawny tytuł dziedziczenia wykażą i względem przyjęcia spadku się oświadczą, przeprowadzonym i im przyznanym, zaś gdyby nikt deklaracyi spadkowej nie wniósł wys. Skarbowi państwa jako przepadły wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów dnia 16 maja 1876.

(3573 1—3) **Edykt.**

L. 2563. C k. sąd powiatowy w Busku podaje do powszechnej wiadomości, iż Michał Lepech rolnik z Nieznanowa uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z 31 marca 1876 l. 2644 marnotrawcą uznany został, i że dla niego kuratora w osobie Stefana Łucyszynego rolnika z Nieznanowa ustanowiono.

Z c k. sądu powiatowego
Busk 20 czerwca 1876.

(3581 2—3) **Edykt.**

L. 587. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. a względnie 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 30 sierpnia, 25 września i 27 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 97 w Starych Kutach położonej Andrija Bojczuka własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 9 lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się kwota 200 zł.
2. Wadyum wynosi 20 zł.
3. Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołana lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.
4. Po prawomocności aktu licytacyjnego nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna, wliczając w nią zakład 20 zł. złożyć do depozytu sądowego, w przeciągu dni 30.

Resztę warunków i akt szacunku można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kuty 25 maja 1876.

(3566 2—3) **Obwieszczenie**

L. 32677. Ludwik Radwański został upoważniony dekretem Namiestnictwa z d. 24 czerwca 1876 L. 29682 do sprawowania czynności inżyniera cywilnego, złożył dnia 2 lipca 1876 prawnie przepisaną przysięgę i obrał Lwów jako miejsce swego zamieszkania.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 27 lipca 1876.

(3583 2—3) **Edykt.**

L. 1666. Odnośnie do t. s. edyktu z 24 maja 1876 l. 1666 w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Lucyszyn pto 98 zł. zawiadamia się chęć kupienia mających, że termina do licytacyi realności dłużnika wyznaczone na dzień 20 lipca 1876 i 3 sierpnia 1876 odraczają się na dzień 17 sierpnia i 21 września 1876 każą razą o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.
Lutowiska 13 lipca 1876.

(3584 2—3) **Edykt.**

L. 605. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Shmelza w kwocie 270 złr. w. a z pn. odbędzie się w dniach 10 sierpnia, 7 września i 12 października 1876, we wsi w Babicach zawsze o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 31 w Babicach z zbudynków i 12 morgów, 116□' gruntu się składającej dłużnika Marcina Lisieli własnej.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś i niżej tej ceny.

Cena szacunkowa 3165 złr. stanowić będzie pierwsze wywołanie.

Chęć kupna mający obowiązany złożyć do rąk komisarza sądowego wadyum 316 złr. a. w. w gotówce lub w papierach państwowych według ostatniego kursu.

Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymanem inni licytanci otrzymują takowe na powrót po skończeniu licytacyi.

Resztę warunków licytacyjnych, protokoły opisania i oszacowania można w aktach sądowych podczas godzin urzędowych przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Oświęcim 23 maja 1876.

(3562 2—3) **Kundmachung**

Z. 5016. Das k. k. Bezirks-Gericht in Brzeżan macht hiemit bekannt, daß zur Hereinbringung der Forderung des Ladislaus Lewicki gegen Keile Gelber von 1000 fl sammt Nebengebühren die öffentliche Feilbietung der schuldnerischen einen Tabularkörper bildenden auf 2678 fl. 95 kr. geschätzten in Brzeżan Stadt sub C. N. 236 gelegenen Realität im hiergerichtlichen Gebäude den 28 August 1876 und den 27 September 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfinden wird.

Die Kauflustigen haben ein Vadium im Betrage von 267 fl. 90 kr. zu erlegen.

Diese Realität wird bei beiden Terminen nur um oder über den Schätzungswert verkauft werden.

Hievon werden die bekannten Interessenten zu eigenen Händen jene Gläubiger aber welchen der Licitations-bescheid nicht zugestellt werden kann und diejenigen welche nach dem 1 Juli 1876 Hypothekarrechte erwerben sollten zu Händen des bestellten Kurators Adv. Madejski in Brzeżan.

Brzeżan den 21 Juli 1876.

(3553 3—3) **Edykt.**

L. 41952. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p, położony majątek Augusta Schumanna, właściciela Fabryki maszyn, pod protokołowaną firmą „August Schumann" we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego Srokowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Kuczkiewicza wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 sierpnia 1876 r., godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych. przed upływem dnia 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 23 października 1876 roku, godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 30 lipca 1876.

(3556 2—3) **Edykt.**

L. 42225. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p p., położony majątek Henryka Bitschana, właściciela fabryki skór w Zamarstynowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Dr. Dylewskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr Pemianowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1876 r., godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 23 października 1876 r. godzinę 4 po południu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycieli ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68, ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 31 lipca 1876.

(3489 3—3) **Edykt.**

L. 15392 C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Zofię Czipek, że przeciw niej Izaak Grajower wniósł pozew wekslowy de praes. 22 czerwca 1876 l. 15392 o zapłacenie sumy 260 zł. w. a zpn., w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Zofii Czipek Sądowi jest niewiadome, przeto c k. Sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Rettingera kuratorem nieobecnej ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków dnia 23 czerwca 1876.

(3531 3—3) **Edykt.**

L 14595. Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Jerzego Franaszka, a w razie jego śmierci tegoż spadkobierców, że przeciw nim Bronisław, Józef i Aleksander Śliwińscy w zastępstwie matki i opiekunki Aleksandry Śliwińskiej 2go ślubu Potockiej w d. 14 czerwca 1876 r., do l. 14595, pozew o orzeczenie: że prawo żądania części sumy 6545 złp. 14 gr. a właściwie sumy 4000 złp. czyli 1000 złr. w. a., od Hermelansa Jordana przez zadawnienie zgasło i ze stanu biernego dóbr Kossocice, Barycz, Sobońowice i Sikorskie wyextabulowaną być ma wnieśli w załatwieniu którego do rozprawy według postępowania ustnego termin na dzień 25 września 1876 r. o godz. 10 przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jerzego Franaszka a w razie jego śmierci nazwisko i miejsce pobytu tegoż spadkobierców jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr. Lissowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 30 czerwca 1876.

(2505 3—3) **Edykt.**

L. 9664. C. k. Sąd powiatowy w Białej, ogłasza w skutek uchwały c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 9 grudnia 1875 do l. 16536, z powodu że termin edyktem z dnia 12 sierpnia 1873 l. 6101 wyznaczony, z dniem 10 września 1874 upłynął, aby w myśl § 14 i 20 ustawy z d. 25 lipca 1871 l. 96 D. p. p. w imieniu c. k. sądu krajowego wyższego drugim edyktem ogłosił, że przy c. k. sądzie powiatowym w Białej w nowo dla realności l. 39 w gminie Buczkowice utworzonem ciele tabularnem Kaspra Wawrzuta jako właściciel wpisanym został, że ta realność na dniu 11 i 18 maja 1875 uskutecznionym między Kasprem Wawrzutą, Szymonem Wawrzutą, Michałem Wawrzutą, Walentym Sternal i Józefą Kubicą podziale wspólnych parcel d. 15 sierp. 1875, w skutek polecenia sądu powiatowego w Białej z dnia 15 czerwca 1875 l. 491 stan majątkowy powyż podanej realności uzupełnionym i parcele szczegółowo w tem nowem ciele tabularnem wpisane zostały i że się więc wzywa wszystkich, którzyby przez istnienie albo przez tabularny porządek, któregoż wpisania w swojem prawie ukrzywdzeni się uważali, te swoje pretensye przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 31 sierpnia 1876, gdyż w razie przeciwnym ta intabulacya skutki tabularnej intabulacyi by osiągnęła, i że się zarazem ogłasza, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma.

Biała 26 grudnia 1875.

(3514 3—3) **Edykt.**

L. 38201. C. k Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia adw. kraj. p. dr. Starzewskiego kuratorem, zaś adw. dr. Skowrońskiego zastępcą dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego: Wolfa Leinwanda w sporze galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, przeciw niemu o 300 złr. w. a z pn. w celu doręczenia t. s. wyroku z 31 marca 1876 r. do l. 16254.

Udzielając rzeczony wyrok ustanowionemu kuratorowi, uwiadamiamy o tem nieobecnego Wolfa Leinwanda przez niniejszy edykt.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 14 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31 lipca 1876 r. znajdowało się w obiegu: Assygnacyj kasowych a. w. złr. 80.000 —

Kraków, 1 sierpnia 1876. **Dyrekcya.** (3589)

L 2214.

Ogłoszenie.

(3571 3—3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 21 sierpnia b. r. odbędzie się w urzędzie gminnym kr. wolnego miasta Stryja, publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu dla umieszczenia szpitala powszechnego w Stryju.

Cena wywołania kosztorysem oznaczona wynosi około 23 000 zł. w. a.

Przyjęte będą tylko oferty pisemne, które dnia 21 sierpnia b. r. do godziny 2 po południu wnieść należy.

Później wniesione oferty przyjęte nie będą.

Każdy licytant winien złożyć wadyum w kwocie 1500 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorysy przejrzeć można w expedycie urzędu gminnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 21 sierpnia b. r. odbędzie się w urzędzie gminnym kr. wolnego miasta Stryja publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu dla umieszczenia szkoły wyższo-realnej i szkoły ludowej w Stryju.

Cena wywołania kosztorysem oznaczona wynosi około 100.000 zł. w. a.

Przyjęte będą tylko oferty pisemne, które dnia 21 sierpnia b. r. do godziny 2 po południu wnieść należy.

Później wniesione oferty przyjęte nie będą.

Każdy licytant winien złożyć wadyum w kwocie 5000 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorysy przejrzeć można w expedycie urzędu gminnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminy kr. miasta
Stryj, dnia 28 lipca 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.